

JAN WAŚICKI

ROZDAWNICTWO DÓBR ZIEMSKICH W PRUSACH POŁUDNIOWYCH W LATACH 1796—1797

Rozdawnictwo dóbr ziemskich w Prusach Południowych przez absolutnego monarchę pruskiego Fryderyka Wilhelma II nie wzbudziłoby większego zainteresowania historyków niemieckich, gdyby wokół tego nie wybuchła głośna sprawa Hansa von Held oraz Zerboniego di Sposetti. Obydwaj urzędnicy pruscy wystąpili po raz pierwszy w czasie swego procesu, a następnie po jego zakończeniu przeciwko śląskiemu ministrowi von Hoym, sprawującemu w tym czasie zarząd nad Prusami Południowymi, z zarzutami rozdawnictwa i sprzedaży skonfiskowanych dóbr ziemskich poniżej ich faktycznej wartości. W ten sposób skarb królewski ponieść miał znaczne straty, a ponadto dobra te przeszły w ręce nie zawsze do tego „powołane“. Dołączony przez Helda do swej obrony spis dóbr oraz osób, które je otrzymały, wydrukowany został następnie przez Zerboniego w r. 1801 w „Annalen der Leidenden Menschheit“, w r. 1807 pod nazwą „Czarny rejestr“ w piśmie „Neue Feuerbrände“. W 1861 opublikowano go po raz trzeci w „Materialien zur Geschichte polnischer Landestheile unter preussischer Verwaltung“ pt. Das Schwarze Register oder General-Tableau der 1794 bis 1798 verschenkten ehemaligen polnischen Kron- und geistlichen Güter.

Podczas gdy sama sprawa Hansa von Held i Zerboniego di Sposetti posiada już sporo opracowań pisanych przez burżuazyjnych historyków niemieckich¹, to kwestia istoty zagadnienia, tj. rozdawnictwa dóbr, potraktowana została zupełnie marginesowo. Tylko C. Grünhagen i Schück² w niedużych artykułach bliżej się tym zajęli, choć cel ich pracy był niedwuznaczny. Ci autorzy, głównie zaś Grünhagen, przyznają wprawdzie, że pewne „cienie“ leżą na sposobie, w jaki Fryderyk Wilhelm II rozwiązał sprawę skonfiskowanych dóbr³, ale równocześnie dążą do wykazania, że król pruski zmierzał wyłącznie do wynagrodzenia zasłużonych oficerów i urzędników, nadając lub sprzedając im dobra ziemskie po bardzo niskiej cenie. Czynił to jedynie ze względu na fakt, że były już one obciążone w wysokim stopniu świadczeniem na rzecz du-

¹ C. Grünhagen, Zerboni und Held in ihren Konflikten mit der Staatsgewalt 1796—1802, Berlin 1897, Barnhagen, Hans v. Held i szereg mniejszych artykułów, głównie Grünhagena, w Ztschr. d. V. f. Gesch. u. Altertum Schles. XXVII i XXX.

² C. Grünhagen, Die Südpfeussischen Güterverleihungen 1796/7 w Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen X. Jhrg. III i IV, Heft 1895 Jhr., Schück, Die Güterverschleuderung in Südpfeussen, Abhandlungen der Schlesischen vaterländischen Gesellschaft phil.-hist. Klasse 1866 J.

³ „So liegen manche Schatten auf der Regierung des Königs, dem nach dem Ableben des Grossen Friedrichs das Szepter Preussens zufiel; als einen der dunkelsten aber pflegt man die Art anzusehen, wie er während seiner letzten Lebensjahre über die in Südpfeussen eingezogenen Güter verfügte“. Grünhagen, o. c. s. 239.

chowienstwa i dawnych posiadaczy królewszczyzn. Sam zaś projekt konfiskaty i rozdawnictwa dóbr, zdaniem Grünhagena, zrodził się wyłącznie dlatego, że skarb królewski wskutek prowadzonych wojen z rewolucyjną Francją oraz po stłumieniu powstania kościuszkowskiego był zupełnie wyczerpany i po prostu nie było innych możliwości wypłacenia zasłużonym oficerom należnego im wynagrodzenia. Ten naiwny dość wniosek autora zupełnie się nie zgadza z zasadniczym celem przyświecającym królowi pruskiemu przy rozdawnictwie dóbr, o czym zresztą świadczą będą jego dalsze pociągnięcia w sprawie rozdawanych i rozprzedawanych za bezcen dóbr, co postaramy się omówić w następnych częściach niniejszego artykułu.

Dla zrozumienia właściwego celu rozdawnictwa i rozprzedaży dóbr w Prusach Południowych należy rozpatrzeć, jak rozwijały się projekty absolutnego monarchy i jego ministrów w stosunku do dóbr ziemskich kościoła i królewszczyzn od chwili zajęcia ziem polskich II i III zaboru. Wówczas się ujawni, dlaczego konfiskata nastąpiła dopiero w r. 1796, a przy tym zasadniczy cel, przyświecający absolutnemu monarsze w tej sprawie.

Sprawa dóbr ziemskich kościoła katolickiego oraz królewszczyzn zajmowała dużo miejsca w instrukcjach królewskich wydawanych dla gen. Moellendorffa⁴, dowódcy wojsk pruskich zajmujących w 1795 r. ziemie polskie, oraz w instrukcjach dla ministrów v. Hoyma, v. Vossa i Danckelmana⁵, organizatorów nowej prowincji pruskiej. Raporty ministrów i generała nieraz kwestię tę poruszały we wnioskach i uwagach na ten temat przesyłanych do Berlina. Sprawa bowiem dóbr kościelnych wiązała się ściśle z ustosunkowaniem duchowieństwa katolickiego do pruskiego zaborcy, co w tym czasie było rzeczą szczególnie ważną i nie nadającą się do lekceważenia. Absolutny monarcha pruski wraz z cesarzem niemieckim prowadził w tym czasie wojnę z rewolucyjną Francją o ponowne wprowadzenie tam „prawowitego z bożej łaski porządku“. Poza tym w Prusach, głównie na Śląsku, dochodziło do coraz to silniejszych wystąpień chłopów walczących ze wzrastającym wyzyskiem pańszczyźnianym. Tego rodzaju sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna wymagała od Prus niedopuszczenia na zajętych terenach do przejawów niezadowolenia jej mieszkańców. Ponieważ, jak donoszono do Berlina, duchowieństwo posiadało znaczny wpływ nie tylko na szlachtę, ale głównie na chłopów⁶, z tego względu zapadła ostatecznie decyzja pozostawienia dóbr ziemskich w posiadaniu kościoła katolickiego. Postąpiono więc tu odmiennie aniżeli w r. 1773 w zabranych w I rozbiórce Prusach Królewskich, gdzie dobra duchowieństwa zaraz po zajęciu przeszły na rzecz skarbu królewskiego, a ich dotychczasowym właścicielom wypłacono jako uposażenie połowę wygospodarowanego z nich czy-

⁴ R. Prümers, *Das Jahr 1793*, Poznań 1895, Nachtrag zur Instruction für die Besitznahme-Commissarien Moellendorf und Danckelmann 13. Februar 1793, s. 31: „die Geistlichkeit bei dem ruhigen Besitz ihrer Güter erhalten“.

⁵ R. Prümers, *o. c.*, s. 41. M. Lehmann, *Preussen und die Katholische Kirche*. Bd VII. s. 9. 13. 14. 17. 19.

⁶ Donosił generał w raporcie z 12 kwietnia 1793: „... Ich habe über diesen Gegenstand schon Schreiben von den Kaiserlichen russischen Herrn Commissarien erhalten, worin ich dringend ersucht werde, zu verhindern, dass die Geistlichkeit in keiner Art gekränkt noch weniger aber derselben ihre Güter genommen würde, in dem diese, wegen blinden Religionseifers des gemeinen Mannes einen grossen Anhang habe und Gutes und Böses zu bewirken im Stande sei“.

stego dochodu. Sytuacja jednak w 1772 r. była odmienna aniżeli w 1793 r. Wówczas bowiem absolutny monarcha pruski nie prowadził wojny, a ponadto silne militarne państwo pruskie potrafiło w sposób szybki i bezwzględny tłumić wszelkie próby niezadowolenia czy wystąpienia pańszczyźnianych chłopów.

Tak więc duchowieństwo w Prusach Południowych utrzymało się przy swych dobrach jedynie ze względu na rolę, jaką miało odgrywać teraz w tej prowincji. Gospodarkę jednak w dobrach kościelnych poddać miano ścisłej kontroli władzy administracyjno-gospodarczej, tzn. Kamerom wojennym domen królewskich (Kriegs- und Domainen-Kammer). Wyznaczeni być mieli specjali inspektorzy ekonomiczni dla nadzoru gospodarki prowadzonej w dobrach⁷. Dla Prusaków bowiem była rzeczą bardzo ważną należyta gospodarka w tych dobrach, ponieważ duchowieństwo wpłacać miało do skarbu królewskiego 50% osiągniętego czystego dochodu. W podobny sposób potraktowane zostały i królewszczyzny. Nie chcąc wywoływać niezadowolenia szlachty pozostawiono dobra te, z wyjątkiem lasów⁸, które przeszły na własność króla pruskiego, w rękę dotychczasowych posiadaczy do końca ich życia. Dopiero po śmierci posiadaczy miały być z ich majątków utworzone domeny królewskie. Ale wydany patent królewski, omawiający sprawę posiadania i gospodarowania w tych dobrach, drobiazgowo określał obowiązki dzierżawców i posiadaczy⁹. Roztoczono też b. ścisły nadzór nad prowadzoną w nich gospodarką.

Nader jednak przychylnym okiem patrzyły pruskie władze prowincjonalne, gdy któryś z posiadaczy starostw zrzekał się ich za pewnym wynagrodzeniem na rzecz skarbu królewskiego¹⁰. Poza tym nie chcąc dopuścić do podniesienia cen na dobra ziemskie w Prusach Południowych starano się ograniczyć koła nabywców. Wprowadzony został indygenat południowo-pruski uzależniający kupowanie dóbr w tej prowincji od zezwolenia królewskiego¹¹. Dobra te mogła nabywać szlachta zamieszkała w Prusach Południowych i Prusach Zachodnich. Nie pozwolono więc w tym czasie junkrom pruskim nabywania posesji na ziemiach z II rozbioru. Z kręgu potencjalnych nabywców znikło też mieszczaństwo, które w ostatnich latach szlacheckiej Rzplitej w okresie kształtowania się układu kapitalistycznego przełamało feudalny system dzierżenia podstawowego środka produkcji. W absolutnej monarchii pruskiej natychmiast zakazano mieszczanom kupowania dóbr ziemskich, a dobra znajdujące się w rękę osób nieszlacheckiego pochodzenia nakazano zbyć w ciągu roku, gdyż po upływie tego czasu miały być one sprzedane z urzędu. W takim stanie rzeczy Fryderyk Wilhelm II musiał zrezygnować ze swych pierwotnych planów osiedlenia w Prusach Południowych kolonistów sprowadzonych z Niemiec¹².

⁷ Immediat-Bericht des Etats-Minister Voss, Berlin 3 Mai 1793 M. Lehmann, s. 29.

⁸ Patent dotyczący się gospodarowania lasów starościńskich Południowo Pruskich. Novum Corpus Constitutionum Prussico-Brandenburgensium s. 2088.

⁹ Patent dotyczący się posesji i zagospodarowania starostw w Prusach Południowych, De Dato Berlin 26 lutego 1794. N.C.C.P.B. s. 1916.

¹⁰ Woj. Arch. Państw. Poznań, S.P.Z.D. 25 vol I, fol. 55.

¹¹ Edickt wegen den Südpfeussischen Incolats oder wegen Besitzfähigkeit zu adelichen Gütern in Südpfeussen, Berlin 16 Mai 1794.

¹² J. Wasicki, Kolonizacja niemiecka w okresie Prus Południowych 1793—1806, Przegląd Zachodni Nr 9/10, 1953 r. s. 141.

Przeniesienie ustroju administracyjnego, podatkowego i sądownictwa absolutnej monarchii na zabrane ziemie polskie, odsunięcie szlachty od udziału w życiu politycznym, sprowadzanie na te tereny urzędników pruskich, których moralne i fachowe kwalifikacje wywoływały oburzenie nawet wśród samych Prusaków, a wreszcie wprowadzenie na ziemiach zamieszkałych przez ludność etnicznie polską języka niemieckiego jako języka urzędowego, wpłynęło w dużym stopniu na wrogie ustosunkowanie się ludności tych ziem do pruskiego zaborcy. Uwidoczniło się to w szczególności w końcu sierpnia 1794 r., kiedy doszło do wybuchu insurekcji we wszystkich prawie województwach Wielkopolski i do walki z pruskim zaborcą.

Walka powstańców wielkopolskich na tyłach armii pruskiej oblegającej wraz z wojskami carowej Warszawę, zmusiła króla pruskiego do odstąpienia od oblężenia i stłumienia przede wszystkim insurekcji w swych nowych nabytkach. W tym też okresie wypłynęła sprawa dóbr szlacheckich, które miano skonfiskować uczestnikom insurekcji. Skonfiskowane dobra „niewiernym wasalom południowo-pruskim“ zamierzał Fryderyk Wilhelm II nadać zasłużonym w zwalczaniu powstania oficerom¹³. Z podobnymi zamiarami nosił się i w stosunku do wszystkich dóbr duchownych oraz starostw. Gdy zaś powstanie rozszerzało się coraz bardziej i obejmowało coraz liczniejsze szeregi szlachty, a także niższego duchowieństwa, a wszelkie groźby ogłaszane przez króla pruskiego za pośrednictwem kamery w Piotrkowie i wprowadzane w czyn przez pułkownika Szekely nie odnosiły skutku, Fryderyk Wilhelm za radą ministra Hoyma, który objął po Vossie sprawę prowincji, odstąpił częściowo od swego pierwotnego zamiaru skonfiskowania dóbr duchowieństwa i starostw. Ogłoszony 24 września 1794 r. patent królewski¹⁴ zapowiadał, że tylko uczestnicy powstania „w mierze występku, na życiu, na klejnocie szlachectwa lub innych więzieniem i konfiskatą dóbr karani będą“. Dobra skonfiskowane insurgentom miały być nadane teraz wasalom, „którzy w wierze i posłuszeństwie niepoślakowanymi i dobrze zasłużeni...“. Co się tyczy posiadaczy starostw, ich dobra miały być odebrane tym tylko, którzy się „okażą byź wiernymi insurekcji...“, i to dopiero po przeprowadzonym śledztwie i po zapadłym wyroku sądowym. Takiej samej karze podlegać miało duchowieństwo.

Należałoby przypuszczać, że po stłumieniu insurekcji absolutny monarcha pruski będzie mógł swobodnie decydować o pozostawieniu czy też odebraniu starostw i dóbr duchowieństwu. Jednakże skonfiskowano dobra tylko tym spośród uczestników powstania, na których po śledztwie zapadł wyrok sądowy, a spośród przywódców insurekcji tym, którzy w zapowiedzianym przez obwieśzczenie władz prowincjonalnych terminie nie stawili się w granice Prus Południowych¹⁵. Nie od razu wszakże przeszły one w ręce junkrów „zasłużonych“ dla monarchii absolutnej w tłumieniu insurekcji. Stała się na przeszkodzie ówczesna sytuacja, jaka się wytworzyła pomiędzy Austrią i Rosją z jednej

¹³ Eigenhändige Anweisung des Königs zu einem Cabinets-Befehl an den Etats-Minister Hoym (ohne Datum). M. Lehmann o. c. T. VII, s. 133.

¹⁴ Patent ze strony powstałego rozruchu w Południowych Prusach.

¹⁵ J. Muszyńska - Zygmąńska, Wielkopolska w powstaniu kościuszkowskim.

strony a Prusami z drugiej wokół III rozbioru szlacheckiej Rzplitej¹⁶. Zażądanie przez Fryderyka Wilhelma II obszernego działu dla Prus ziem polskich wywołało stanowczy protest Austrii popartej przez Rosję. Wskutek nieustępliwej postawy Prus omal nie doszło do zerwania układów, bo Austria i Rosja wolały raczej widzieć szlachecką Rzplita w granicach z r. 1793 aniżeli ustąpić ze swego stanowiska. Tego rodzaju sytuacja zewnętrzna Prus odbiła się w dużym stopniu na nastrojach szlachty i duchowieństwa w Prusach Południowych¹⁷. Min. Hoym donosił wyraźnie o ich wrogim usposobieniu do władz pruskich, tym więcej że tak niedawno walczono na tych ziemiach z wojskami absolutnego monarchy pruskiego. Szlachta polska liczyła na konflikt między mocarstwami, i to jeszcze bardziej pogłębiało jej wrogie ustosunkowanie się do Prusaków.

W takiej więc sytuacji Prusy rozpoczęły rokowania z Komitetem Ocalenia Publicznego dla zawarcia pokoju i wycofania wojsk z koalicji przeciwko Francji. W memoriale pisany do króla jeszcze w październiku 1794 r. książe Henryk pruski, głowa stronnictwa francuskiego, uważał zawarcie pokoju z Francją za niezbędny warunek utrzymania się przy terytoriach polskich¹⁸. Prusy chciały mieć wolne ręce w sprawie ziem III zaboru Rzplitej.

Zdecydowane jednak stanowisko carowej Katarzyny II, oświadczającej się za Austrią w wypadku próby ze strony Prus zbrojnego wystąpienia, odniosły skutek. W październiku 1795 r. podpisany został traktat podziałowy między Prusami a Rosją przy współudziale Austrii.

Sytuacja wytworzona po III rozbiore nie dawała pruskim władzom prowincjonalnym w Prusach Połudn. powodów do uspokojenia. Wprawdzie wskutek zaboru resztek Rzplitej w pewnym stopniu minął stan napięcia między mocarstwami, a pokój w Bazylei położył kres wojnie z Francją, jednakże nastawienie ludności zagrabionych ziem w stosunku do zaborcy bynajmniej się nie zmieniło, co stale podkreślał w raportach min. Hoym. Akcja spiskowa, która się rozwinęła po III rozbiore, nie ominęła Prus Południowych. Z tych więc względów władze ogłosiły patent przypominając obowiązujące przepisy o zakazach „... buntów, spisków“, a jednocześnie ścigając i karząc ich uczestników¹⁹. W takiej sytuacji min. Hoym, który w zasadzie skłonny był do odebrania starostw dotychczasowym posiadaczom, ponieważ dóbr tych zresztą było w Prusach Południowych niewiele, w dalszym ciągu stanowczo twierdził, że należy pozostawić dobra ziemskie w ręku kościoła. Wnioski jego przesłane królowi szły w tym kierunku, aby wciągnąć duchowieństwo, w szczególności niższe, w krąg zadań policyjnych absolutnej monarchii, które sprowadzać się miały do utrzymywania przez duchowieństwo w podległych mu okręgach kościelnych spokoju i bezpieczeństwa. Tego rodzaju więc funkcja kościoła, o której mówił Hoym, wymagała z jednej strony ściślejszego podporządkowania duchowieństwa władzy państwowej, z drugiej

¹⁶ H. Sybel, *Geschichte der Revolutionszeit 1789—1800*, Bd V, s. 159, 160, 164, K. Jarochoński, *Wspomnienia z czasów Prus Południowych*, s. 250.

¹⁷ M. Lehmann, o. c. T. VII, s. 210.

¹⁸ M. Kukiel, *Próby powstańcze po III rozbiore*, Warszawa 1912 s. 42 i n.

¹⁹ Patent „względem utrzymania spokojności i porządku w nowoobjętych prowincjach“ Sierpień 1796 r. N.C.C.P.B. Nr 582.

zaś strony pozostawienia mu dóbr, ponieważ inaczej nie uda go się pozyskać dla sprawowania wspomnianych funkcji.

Wykrycie w 1797 r. spisku Gorzkowskiego i przeprowadzone w tej sprawie śledztwo przez władze austriackie wykazało, że szereg uczestników spisku znajdował się na terenie Prus Południowych²⁰. Ta żywa działalność spiskowa w kraju i na emigracji, a wreszcie sprawa legionów polskich spowodowała wprowadzenie obostrzeń, w szczególności gdy chodziło o wyjazdy za granicę i kontrolę korespondencji²¹.

Wszystkie te środki zapobiegawcze władz pruskich ze względu na wyraźne objawy niezadowolenia szlachty, szerzącą się akcją spiskową oraz sprawę legionów polskich, nie dawały Prusakom realnej gwarancji utrzymania spokoju i bezpieczeństwa na ziemiach zagrabionych Rzplitej, zamieszkanym w zwartej masie przez ludność polską. Ziemie te jednak z uwagi na swe położenie (łączyły Prusy Wschodnie ze Śląskiem) posiadały doniosłe znaczenie strategiczne. Z tych powodów król pruski uważał za stosowne zrealizować wreszcie swój projekt konfiskaty dóbr kościelnych i starostw, skonfiskowane zaś dobra nadać swym zasłużonym w armii pruskiej junkrom²². W ten więc sposób król pruski dążył do utworzenia prowincjonalnego pruskiego junkierstwa, podpory absolutnego monarchy w tej prowincji, stanowiącego realną gwarancję utrzymania tych rdzennie polskich ziem w ramach państwa pruskiego.

Hoym, który do tego czasu dość niechętnie patrzył na próby odebrania dóbr duchownym, teraz sam zabiegał u króla, aby dobra skonfiskowane nadać również zasłużonym cywilnym urzędnikom pruskim²³. Zamiarem jego oraz innych wyższych urzędników było powiększyć swój własny majątek skonfiskowanymi dobrami. Z całą tedy przebiegłością, wyzyskując zamiary królewskie, przedstawił Fryderykowi Wilhelmowi wniosek, że dla podniesienia złej gospodarki prowadzonej do tego czasu w dobrach duchownych i starostwach należałoby przeznaczyć ze skarbu królewskiego 4 miliony talarów. Chodziło mu o to, by król rozdał i odprzedał po jak najniższej cenie jak największą ilość dóbr, ponieważ skarb królewski nie byłby w stanie wyasygnować tak wysokiej kwoty dla gospodarczego podniesienia majątków skonfiskowanych.

Dn. 28 lipca 1796 r. ogłoszona została deklaracja zawiadamiająca o przejściu dóbr duchownych, starostw i innych dóbr królewskich na własność skarbu królewskiego²⁴. Oficjalnym powodem konfiskaty dóbr była rzekomo źle prowadzona w nich gospodarka i dążenie władz pruskich do podniesienia w tej prowincji kultury rolnej. Duchowieństwu i b. starostom miały być wyznaczone odpowiednie wynagrodzenia w wysokości 50% dochodu, po potrąceniu wydatków gospodarczych oraz podatków publicznych. Kiedy więc dobra przeszły na rzecz skarbu królewskiego, król pruski rozpoczął rozprzedaż i rozdawnictwo dóbr swym „zasłużonym“ oficerom oraz urzędnikom cywilnym. Poniżej wymienione osoby oraz dobra, jakie zostały nadane czy rozprzedane, mogą nas

²⁰ M. Kukiel, o. c. s. 260.

²¹ Gazeta Warszawska nr 95 — dodatek.

²² C. Grünhagen, Die Südpfeussischen Güterverleihungen 1796/7 s. 244.

²³ C. Grünhagen, o. c. s. 245.

²⁴ Woj. Arch. Państw. Poznań akta klasztorne w Bledzewie.

ogólnie zorientować co do rozmiaru tej akcji. Wszystkie dane przytoczone zostały na podstawie „Czarnego rejestru“. Burżuazyjni historycy niemieccy nie kwestionowali nigdy ilości nadanych majątków poszczególnym „zasłużonym“, ale jedynie wysokość ich szacunku. Dla nas sprawa ta nie jest zasadniczej wagi, istota jej leży w tym, że zostały nadane junkrom pruskim w ściśle określonym celu.

Spośród wojskowych otrzymali²⁵:

Generał porucznik v. *Bischofswerder* dobra: Bieganowo, Przewierzyn w powiecie Radziejów oraz Byton (Bytoń) i Struzewo (Struzewo) w pow. Brześć Kujawski. Wartość szacunkowa wynosiła 18 000 talarów;

generał major v. *Blücher* folwarki: Duninow (Dunin), Tobenczna, Szadow, Nowa Wies (Nowa Wieś), Krzement w pow. Kowal. Dobra oszacowano i sprzedano za 28 000 talarów. Roczny dochód z tych dóbr wynosił 6 000 talarów, tak że faktyczna ich wartość wynosiła 120 000 talarów;

pułkownik v. *Böhmcken*: majątek Sokolowo (Sokołów), w pow. Brześć Kujawski, oszacowany na 21 925 talarów; faktyczna wartość wynosić miała 40—50 000 talarów;

major v. *Brodowski*: Łagiewniki (Łagiewniki), pow. Poznań, wartość 2 650 talarów;

major v. *Grawert*: Grabowo, Krzywagóra, pow. Pyzdry, wartość 15 450 talarów. Wydzierzał następnie urzędnikowi domen za 1 500 talarów rocznie;

major v. *Hünnerbein*: dobra ziemskie należące do klasztoru Obra: Obra, wieś Jazinieć (Jażynieć), Zodyn (Żodyń), Kielpin (Kielpiń), Nieborze, Krulla (Krutla), Winica (Winnica), Chorzomin (Chorzemin), folwark Jazinieć (Jażynieć) z Olędrami położone w pow. Babimost. Wartość darowanych dóbr oszacowana na 100 000 talarów. Sam tylko dochód roczny z tych dóbr zbliżał się do tej sumy;

generał porucznik, książe *Hohenlohe-Ingelfingen*: miasto Betshę (Pszczew), majątki Świegoszyn, Stoki, Lowin (Łowyń), Głoszewo (Głoszewo), Dormowo, pow. Międzyrzecz i Wieniec, pow. Brześć, wartości 77 250 talarów; następnie folwarki i wsie w powiecie Konin: Trombeczyn (Trąbeczyn) Nowa Wieś (Nowa Wieś), Osiwery (Oświery), Łazy (Łazy), Szetlewek. Oszacowano je na sumę 12 000 talarów;

generał major v. *Larisch*: folwarki Lekarzewice i wójtostwo Zukowice (Zukowice) w pow. Brześć Kujawski, oszacowane na 8 000 talarów;

major v. *Schwichow*: Laskow (Laskowo), Miedzichow, Osnow w pow. Gniezno, oszacowane na 11 425 talarów;

generał porucznik v. *Wendessen*: Czermno, pow. Brześć Kujawski, oszacowane na 19 375 tal. i Osermno, pow. Gostynin, oszacowane na 14 200 talarów;

generał major v. *Zastrow*: folwarki Gurka (Górka), Tworzykowo, Gura (Góra), Schimanowo (Szymanowo), pow. Śrem, Wielichowo, pow. Kościan, Deutsch Presse (Przysieka Stara) pow. Wschowa, Widziszewo, pow. Kościan i Słupia (Słupia), pow. Krobia. Dobra te oszacowano na ogólną sumę 87 650 talarów. Faktyczna wartość wynosiła ok. 200 000 talarów;

²⁵ Wszystkie dane przytoczone zostały na podstawie Das Schwarze Register.

generał v. Favrat: dobra Willamowo (Wilamów), pow. Szadek, oszacowane na 5 500 talarów; faktyczna ich wartość wynosiła ok. 36 000 talarów;

pułkownik v. Hagen: dobra Bogumilow (Bogumilów), pow. Sieradz, oszacowane na 15 000 talarów;

generał v. Hirschfeld: majątek Marianowo-Kuznica (Marianowo-Kuźnica), pow. Częstochowa, oszacowane na 9 700 talarów;

major v. Plötz: dobra Wonglzew (Wągłozew), pow. Warta, oszacowane na 10 000 talarów;

major v. Pontanus: dobra Dzigorzew (Dzigoszew), Jakubice, Baszkow (Baszków) i starostwo Sieradz w pow. Sieradz;

generał porucznik v. Rüchel: starostwo Ostrzeszów i majątki Borek (Borek), Sidlikow (Siedlików), Zajonczi (Zajączki), Parana, Niedzwic (Niedźwiedz), Bukownice (Bukownica) oraz majątek kościelny Kaliszkowice. Oszacowane to wszystko zostało na 30 000 talarów;

generał v. Wartensleben: dobra Tyczyn, pow. Sieradz, oszacowane na 3 500 talarów;

kapitan v. Stromberg: dobra Kamsko, pow. Konin;

książę Ludwik Wirtemberski, generał pruski: majątki: Zarembice (Zarebice), Przyrow (Przyrów), Kobukowice, Kuchary, Gross Makusche, Bruszice, Zawade (Zawady), Konin, Wanskow, Jaszkw, Luslawice, Rudniki (Rudniki) w pow. Częstochowa, Baby, Okolowice (Okolowice), Wielgomlin, Przegoszyce, Laborszyce, pow. Radomsk, Lubnik, Dzierskowice, Jesiersko (Jeziersko) pow. Ostrzeszów. Te 20 majątków sprzedano mu za 200 000 talarów. W 1801 r. same tylko dwa majątki Zarebice i Przyrów oceniono sądownie na 82 300 talarów;

generał porucznik hrabia Brühl: majątki Kaski, Buszce, Baranow (Baranów), Gocin, Grzybek, Jaktorow, Kolonia i młyn Ogidel, Michalow (Michałów), Grody, Gogolinow (Gogolinów), Wizutki, Strumiary, Stare, Osiarow w pow. Sochaczew. Oszacowano je na 32 500 talarów;

generał v. Chlebowsky: majątki Nowidwór (Nowy Dwór), Alt-Rawa (Stara Rawa), Alt-Regno (Podskarbice), Komorow (Komorów), w pow. Rawa. Oszacowano je na 33 000 talarów;

generał porucznik v. Dolffs: majątki Strzelice, Luwin, Misłownia (Mysłownia), Lychota (Lichota), Wyrobki (Wyrobki) pow. Gostynin, oszacowane na 20 000 talarów;

porucznik v. Holtzendorff: dobra Głuskow (Głuszków), Grocholle (Grochole), Malawies (Mała Wieś), pow. Błonie, oszacowane na 8 400 talarów. Faktyczna ich wartość wynosiła 24 000 talarów;

generał porucznik v. Köhler: dobra i miasteczko Osmolin, pow. Gostynin, oszacowane na 14 000 talarów;

Jak widać z powyższego zestawienia, znaczna ilość wojskowych otrzymała dobra w Prusach Południowych. Oprócz nich sprzedano, naturalnie po bardzo niskiej cenie, wiele dóbr cywilnym urzędnikom, o co nader starannie zabiegał u Fryderyka Wilhelma II kierujący sprawami prowincji minister Hoym. Spośród nich nabyli dobra:

tajny radca v. Beyer: Lubin, Wimisław (Wymysłowo), Brzyna, Ossowo (Osowo), Stenczyce (Stężyca), Wielichowo, Żelazno (Żelazno), pow. Kościan, oraz Woyniec, Gniewowo, Monschin (Mądzin), Schwentzkau (Święciechowa),

pow. Wschowa. Dobra te oceniono na 70 225 talarów; faktyczna ich wartość wynosiła 160 000 talarów;

tajny radca Boumann: Lubrzec, Chrustowo, pow. Środa, i Otrawice pow. Powidz, za sumę 15 000 talarów, gdy sama roczna dzierżawa wynosiła 4 000 talarów;

marszałek dworu hr. v. Keyserlingk: miasto Priment (Przemęt), maj. Alt-Kloster (Kaszczor), Lupice (Łupice), Friedendorf (Spokojna), pow. Wschowa, za sumę 50 000 talarów; roczny dochód z tych dóbr wynosił 6 000 talarów;

koniuszy v. Krakwitz: Kosłowo (Kozłowo) i Siemowo, pow. Krobia, za 30 150 talarów, gdy wartość tych majątków oceniano na 100 000 talarów;

hr. v. Lüttichau: nabył dobra, w których skład wchodziły: miasto Kowal, miasto Szadek, w pow. Brześć Kujawski, Kruszyn, Swiednik i Popowice, pow. Brześć Kuj., Polszewo pow. Radziejów, Tarnowo pow. Poznań, Konojad pow. Kościan, miasteczko i starostwo Kopanica, Groitzig pow. Babimost, Lagiewnik (Łagiewniki), pow. Brześć Kujawski, Kalinowice i Diabelek (Diabełek) pow. Radziejów, za sumę 84 000 talarów. W departamencie kaliskim nabył majątki: Bliszanowo, Zborrow (Zborów), Grodziskow, Cekow (Ceków), Prasuki, Stare, pow. Kalisz, majątki Kuchary i Podlesie, pow. Odolanów, łącznie za 26 000 talarów. Ogólną wartość wymienionych majątków obliczano na 800 000 talarów;

baron v. Schilden: Gorazdowo, Kurzagóra, Boniszewo, pow. Kościan, za sumę 21 800 talarów;

minister Lucchesini nabył dobra składające się z starostwa międzyrzeckiego wraz z dużym folwarkiem, młynem, odlewnią miedzi i piłą, oraz majątki: Kainsch (Kęszyca), Nipter (Nietoperek) Solben (Żółwin), pow. Międzyrzecz, Dürlettel (Lutol Suchy), Rogsen (Rogoziniec), pow. Babimost. Do tego dochodziły jeszcze czynsze pobierane ze wsi położonych w Nowej Marchii, a należących do starostwa międzyrzeckiego. Suma sprzedażna wynosiła 151 500 talarów. Wartość oszacowana następnie przez sąd wynosiła 500 000 talarów;

kupiec i bankier v. Treskow nabył dobra należące do klasztoru w Owińskach, oprócz tego majątki: Miękowo, Dembogóra (Dębogóra), Radziawi, Wierzonka, Barcinek, Skorzecin (Skorzecin), Radojewo, Truskolowo (Truskolowo), Czerwonaniwa (Czerwona Niwa), Chłudowo, Biedrusko, Bolechowko (Bolechówko), wszystkie w pow. Poznań, za 73 325 talarów. Ponadto nabył też dobra położone w departamencie warszawskim, w których skład wchodziły majątki: Długolenka (Długoleka), Niedrzakow (Niedrzaków), Budy, Zabinka, Skowroda, sołectwo Długoleka, kolonia Muchnowo, Skarszew, pow. Gostynin, wartość 12 500 talarów. Wartość faktyczną wszystkich majątków oceniano na 850 000 talarów;

hr. v. Unruh z Kargowy nabył majątki: Woynowo (Wojnowo), Chwalin (Chwalin), Altkramzig (Stare Kramsko), Neukramzig (Nowe Kramsko), pow. Babimost za sumę 21 150 talarów. Dochód roczny z dzierżawy wynosił 4 000 talarów;

tajny radca v. Golbeck, syn kanclerza, nabył majątki: Russow, Tykałłow (Tykałów), Klokinie, pow. Kalisz za sumę 26 800 talarów. Same tylko dwa pierwsze majątki miały faktyczną wartość 120 925 talarów;

minister hr. v. Haugwitz nabył starostwo Kłobucko (Kłobucko), pow. Częstochowa, dobra Kroszyce położone w dawnej części woj. krakowskiego za sumę 135 000. Sprzedał je następnie za 200 000 talarów;

księżniczka v. Hessen-Phillips-Thal nabyła sołectwo Sieradz za 3 400 talarów;

radca Neumann: dobra Marchwacz, Klinek, Michałowo (Michałowo), w pow. Kalisz;

radca kamery v. Triebenfeld nabył dobra, w których skład wchodziły majątki: Piotrow (Piotrowo), pow. Kalisz, Kościelna Wies (Kościelna Wieś), Głogowa (Głogowa), Krzywo Sondowo (Krzywosądów), pow. Odolanów, Lasky (Laski), Pawłowo (Pawłów), Nowa Wies (Nowa Wieś), Szmardzece (Szmardze) pow. Ostrzeszów, ogółem na sumę 51 000 talarów. Faktyczną wartość tych dóbr oszacowano na 700 000 talarów;

książę A. Radziwiłł nabył miasteczko i wieś Bolimow (Bolimów), majątki Wola Bomisłowska (Wola Bolimowska), Chamin, Wola Chydłowiecka (Wola Szydłowiecka), Budy Bolinowska (Budy Bolimowskie), pow. Sochaczew, za 32 500 talarów;

Łącznie nadano i sprzedano 52 osobom 241 majątków za sumę 3,5 miliona talarów, których faktyczna wartość wynosiła przynajmniej 20 milionów talarów²⁶. Dla przykładu można podać, że np. w okręgu kamery kaliskiej powierzchnia nadanych i sprzedanych dóbr wynosiła $\frac{1}{3}$ skonfiskowanych posiadłości, a roczny ich dochód wynosił 247.000 talarów²⁷. W ten więc sposób w krótkim okresie czasu, bo przeszło roku, król pruski osiągnął cel zasadniczy: utworzył pruską, junkierską własność w Prusach Południowych. Grünhagen w swym artykule stara się usprawiedliwić i uzasadnić tak niski szacunek dóbr chęcią wprowadzenia obcego kapitału do tej „biednej“ prowincji oraz dążeniem władz prowincjonalnych do ich podniesienia gospodarczego przez prowadzenie racjonalnej gospodarki wymagającej dużego nakładu pieniędzy²⁸. Ponadto, zdaniem autora, nabywcy dóbr ziemskich musieli oprócz podatków państwowych ponosić kosztą płacenia kompetencji duchowieństwu i dawnym posiadaczom królewskich, w ogólnej sumie 74% osiąganych dochodów. Gdy chodzi o podniesienie gospodarcze dóbr, to „Czarny rejestr“ wyraźnie wykazuje, że posiadacze i nabywcy dóbr wcale nie mieli zamiaru poczynienia nakładów gospodarczych. Wręcz przeciwnie, starali się o jak najszybszą ich sprzedaż naturalnie ze znacznym zyskiem.

„Czarny rejestr“ wymienia dość liczne wypadki takiej sprzedaży²⁹. Ponadto wysokość podatków płaconych z dóbr, które po rozdaniu i rozprzedaży stały się dobrami szlacheckimi, wynosiła obecnie 24%, a nie, jak twierdzi Grünhagen, 74%.

Sprawa rozdawnictwa i rozprzedaży dóbr i tworzenia junkierskiej pruskiej własności ziemskiej łączyła się ściśle ze sprawą kolonizacji niemieckiej na terenie Prus Południowych³⁰. Jest rzeczą zrozumiałą, że król pruski, dążąc do

²⁶ Das Schwarze Register, s. 121.

²⁷ Das Schwarze Register, s. 121.

²⁸ C. Grünhagen, o. c. s. 251.

²⁹ Das Schwarze Register, s. 124.

³⁰ J. Wąsicki, o. c. s. 142.

utrzymania tych ziem, etnicznie polskich, starał się osadzać kolonistów ściągniętych z terenu Rzeszy Niemieckiej. Ponieważ skarb królewski nie mógł ze względu na wyczerpanie finansowe pokryć kosztów prowadzonej na większą skalę kolonizacji, więc pewien jej ciężar pragnął przerzucić na junkrów, którzy otrzymali czy kupili dobra w tej nowej pruskiej prowincji. Naturalnie obowiązek ten wywołał niechęć ze strony min. Hoyma i pozostałych junkrów, ponieważ nadane czy kupione dobra traktowali oni głównie jako przedmiot eksploatacji gospodarczej lub dalszej odprzedaży. Jednakże próby, zresztą nieudane, osadzenia kolonistów były czynione, i to głównie w dużych kompleksach dóbr takich właścicieli, jak min. Hoyma, ks. Hohenlohe-Ingelfingen czy ks. Wirtemberskiego. Koloniści szybko opuszczali przeznaczone im miejsca, ponieważ właściciele dóbr nie chcieli łożyć na tę akcję większych sum pieniędzy³¹.

Ponieważ, jak stwierdziliśmy, zasadniczym celem rozdawnictwa i sprzedaży dóbr było utworzenie silnej, junkierskiej własności ziemskiej, z tego więc względu nie mogła ona przejść w ręce szlachty polskiej. Nie zgadzałyby się to z zasadniczym celem akcji prowadzonej przez króla pruskiego i kierującego sprawami prowincji min. Hoyma. Było to niebezpieczne z tego powodu, że w Berlinie dobrze wiadano, iż dobra były przedmiotem handlu. Z tych też powodów starano się zakazami prawnymi zawarować ich niemiecką własność. Już w r. 1796 wydany został reskrypt dla kamery warszawskiej, że rozdawane i rozprzedane dobra mogą być odprzedane jedynie junkrom pochodzącym z dawnych prowincji pruskich, natomiast w żadnym wypadku szlachcie polskiej³². W końcu, ażeby nie dopuścić do możliwości odprzedaży nabytych dóbr przez następców prawnych lub nabywców dóbr, w r. 1800 wydany został reskrypt, wykluczający możliwość odprzedaży wspomnianych dóbr Polakom³³. Powyższe ograniczenia miały być wpisywane do ksiąg hipotecznych. W następnym roku wyjaśniono dodatkowo wspomniany zakaz, że również wieczysta dzierżawa takich dóbr na rzecz Polaków jest niedozwolona³⁴.

W świetle cytowanych wyżej przepisów, które starannie pomijane były przez burżuazyjną historiografię niemiecką, cel rozdawnictwa i rozprzedaży dóbr ziemskich w Prusach Południowych staje się zupełnie jasny.

³¹ J. Wąsicki, o. c. s. 172.

³² Rescript an die Kriegs- und Domainenkammer zu Warschau, wonach die in Süd-Preussen verschenkten Güter an keinen Landeseingeborenen des ehemaligen Polens verkauft werden sollen. Stengel, Beiträge zur Kenntniss der Justizverfassung... Bd. X, s. 175.

³³ Circularrescript an alle Südpreussische Regierungen, wodurch die Verordnung wegen untersagter Veräußerung der von dem verstorbenen Könige verschenkten Güter in Südpreussen an Landeseingeborene betreffend. Stengel, Bd. XV, s. 183.

³⁴ Erlass der Kriegs- und Domainenkammer zu Posen an die Regierung daselbst, die nicht Stattfindende Erbverpachtung der von dem verstorbenen Könige verschenkten Güter in Südpreussen an Landeseingeborene betreffend. Stengel, Beiträge XV, s. 186.